

KATOLICKIE
PISMO

MAZOWIECKI

CODZIENNE

CENA
NUMERU

GR.10GR

Rok V

Płock, wtorek 23 marca 1937 r.

Wydanie A Nr. 68

Żeby wygrać wojnę, nie dość mieć bitnego żołnierza.

Za żołnierzem stać musi naród silny, zwarty, moralnie potężny..

Wczoraj wieczorem w wielkiej sali Domu Katolickiego przy ulicy Dobrzyńskiej p. pułk. inż. Zygmunt Podhorski wygłosił odczyt na temat obrony narodowej i wychowania przysiężnego pokolenia. Jak było do przewidzenia, odczyt p. pułk. Podhorskiego spotkał się w Płocku z wielkim zainteresowaniem. Wielka sala Domu Katolickiego była wypełniona publicznością. Uwagę zwracał duży procent inteligencji. Miłe wrażenie wywarły liczne grupy granatowych mundurów policyjnych i młodzieży gimnazjum im. św. Stanisława Kostki. W pierwszym rzędzie zasięli m. in. miejscy J. E. Ks. Biskup Wetmański.

Pan pułk. Podhorski, powitany przez publiczność burzą oklasków, na wstępie swego odczytu zaznaczył ważność momentu, jakim Marsz. Śmigły-Rydz rzucił w naród hasło

obrony narodowej.

— Siasiedzi Polaki coraz większe sumy wydeja na zbrojenia. Polska nie może patrzeć na to obojętnie. Każdy Polak musi znać sytuację i musi być przygotowany na ewentualną wojnę. Polska musi być przygotowana do wojny nie w celu napadu, lecz w celu odparcia napadu. Musimy dążyć nie tylko do obrony, ale do zwycięstwa, żeby nie nam warunki pokojowe dyktowano. Żeby jednak tak się do wojny przygotować, stanąć musi cały naród. Pamiętajcie należy o tym, że żołnierz bije się na froncie, ale wojnę prowadzi naród. Bez dopływu sił z narodu na froncie niema zwycięstwa.

Choć formalnie niema dziś wojny, to jednak walka z narodem polskim już jest. Wrogowie nasi prowadzą ją w Polsce robotą wyrotową, szpiegostwem, rozkładem moralnym. Siasiedzi nasi tym sposobem przygotowują sobie w Polsce grunt dla swych przyszłych celów wojennych. Dążą do rozbięcia wewnętrznego, skłócenia narodu i zdemoralizowania społeczeństwa.

Szał niemieckiego sztabu generalnego, gen. Ludendorff w pamiętnikach swoich o wojnie świadczy, że nie żołnierz niemiecki przegrał wojnę, przegrał ją rząd i naród niemiecki, który nie umiał wytrwać w zapale i entuzjzmie patriotycznym. Inaczej było we Francji.

Żeby wygrać wojnę,

niedostć mieć na froncie bitnego żołnierza, za żołnierzem stać musi naród silny, zwarty, zdrowy, mo-

ralnie potężny. Każdy obywatel musi się poczuwać do obowiązku współpracy w obronie narodowej. Dziś jeszcze u nas tego niema. A jeżeli dziś wrogowie nasi takie spustoszenie sieją w narodzie naszym, to cóż będzie na wypadek wojny, kiedy i grunt do wszelkiej akcji wyrotowej i szpiegowskiej jest podatniejszy?

Szczególną uwagę powinniśmy zwrócić na

młode pokolenie.

Trzeba wychowanie tak pokierować i na takich zasadach opierać, by każdy obywatel kraju był żołnierzem, a każdy żołnierz uświadomionym obywatelem. Każdego żołnierza-obywatela cechować powinny

cnoty rycerskie.

Pierwsza z tych cnót jest odwaga. Odwagę to wyrabiają w człowieku poczucie ideowego patriotyzmu, religijność, honor i ambicja żołnierska, poczucie obowiązku, koleżeńskość. Wola zwycięstwa.

Żołnierza-obywatela cechować muszą dalej takie cnoty, jak dokładne wypełnianie rozkazów, czystość intencji i głębokie poczucie o dobro narodu, teżyna moralna i społeczna, wreszcie wiara w Wodza.

W tym duchu należy wychowywać obywateli. Potrzeby takiego wychowania odczuwa już nasza młodzież sama. Świadczy o tym ruch wśród naszej młodzieży akademickiej. Poprzez te odruchy młodzieży przebiega się hasło

wywalczenia narodowej i państwowej niepodległości gospodarczej.

Wielki ped do religijności wśród młodzieży akademickiej, jej realizm i radykalizm świadczą o tym, że potrafi ona niedługo oświecić nasze życie gospodarcze. Na naszą młodzież akademicką nie należy biadać.

A kto jest odpowiedzialny za wychowanie młodzieży? Przede wszystkim rodzina. Dalej: kapłan (kościół), nauczyciel (szkoła) i wojsko.

Rodzina

— z mocy prawa bożego i naturalnego. Zdrowe i silne rodziny są podstawą siły i potęgi państwa. Z dobrej rodziny dobry wychodzi żołnierz. Stąd wynika się konieczność pielegnowania rodziny zwartej, spójnej, nierozdzielnej, moralnie silnej. Wielką rolę w rodzinie ma szczególnie kobieta matka. Kobieta w dzieciach i tradycji polskiej ma swoją szczytną i chlubną rolę. Matka była podstawą wychowania religijnego i narodowego.

Ta tradycja matki — Polki musi trwać. Szczepienie ducha religijnego i narodowego od matek w pierwszym rzędzie zależy.

Wielką rolę w wychowaniu spełnia duszpasterz

Uzupełnia on wychowanie rodzinne. Każdy ksiądz musi być do tego przygotowany, musi znać wroga wychowania religijnego, komunizm i bezbożnictwo, musi znać argumenty do walki z tymi wrogami Kościoła i państwa narodowego.

Trzecim odpowiedzialnym czynnikiem w dziele wychowania jest

nauczyciel.

Powinien być to człowiek o czystej intencji, jeżeli będzie inaczej — wykoszlawi wychowanie. Widzimy, że już dziś wysłannicy naszych wrogów wiskają się do szkół, rodzin, związków zawodowych, organizacji społecznych, nawet do wojska. Jest rzeczą konieczną, aby temu zawczasu przeciwdziałać. Rodzina, ksiądz, nauczyciel i zawodowy wojskowy muszą pracować zgodnie i dzieło wychowania prowadzić na zasadach

religijnych i patriotycznych.

Wielkiej wagi jest dobór wychowawców. Wielką szkodę wyrządzają ci wychowawcy, którzy podrywają w duszach dzieci religię i patriotyzm.

W drugiej części swego głębokiego w treść odczytu poświęcił p. pułk. Podhorski znaczeniu metodom

wychowania w wojsku.

Odczyt zaś zakończył apelem, by całe społeczeństwo z pełną powagą podjęło wychowanie w takim duchu, by naród zawsze był gotów do obrony narodowej.

Długa burza oklasków była najwymowniejszym dowodem tego, jak przyjęto odczyt p. pułk. Podhorskiego.

Potężne wrażenie w całym świecie**wywołała encyklika Piusa XI o komunizmie.**

Ostatnia encyklika Papieża Piusa XI wywarła ogromne wrażenie w całym świecie. Prasa europejska podkreśla stanowczy i mocny ton encykliki.

W Niemczech encyklika odczytana już została z ambon. Na oficjalne sfery hitlerowskie wywarła ona piorunujące wrażenie. Jest to bowiem pierwszy tak stanowczy głos Ojca św. w sprawie stosunku hitlerowców do spraw katolicyzmu. Należy bowiem zaznaczyć, że

Zamach na ks. Trzeciaka.

W Warszawie w ub. sobotę ks. prof. Trzeciak miał odczyt o uboju rytualnym warszawskiego Towarzystwa Opieki nad zwierzętami. Podczas odczytu rozległa się nagle silna detonacja i z brzękiem posypły się szyby z okien.

Policja ustaliła, że nieznaną sprawcą od strony podwórza rzucił w okno cuchnącą bombę. Na szczęście bomba odbiła się o okno i spadła na podwórze.

Wiadomo, komu się odczyty ks. Trzeciaka nie podobają.

Ochronność kraju zagrożona**handel żelazem w rękach żydows.**

Związek Polski (Związek Popierania Polskiego Stanu Posiadania) wydał odezwę do społeczeństwa w sprawie akcji spolszczenia handlu żelazem. W odezwie tej czytamy, że handel żelazem pozostaje u 87 procentach w rękach żydowskich.

Nie może być mowy o niezależności gospodarczej, ani tym bardziej o zapewnieniu pełnej obronności kraju, jeżeli ten stan rzeczy w sposób radykalny nie zostanie zmieniony.

Ponieważ nie mamy czasu do stracenia, a sytuacja kraju wymaga natychmiastowego działania. Związek Polski używa wszystkich Polaków, dobrych patriotów, którzy chcieliby poświęcić się pracy w handlu żelazem do nawiązania kontaktu z oddziałem Związku w Katowicach, i przesłania mu krótkiego życiorysu, referencji, oraz określenia środków jakimi rozporządzają.

Związek Polski wzywa wszystkich do wskazywania miejscowości, w których brak jest polskiego kupca branży żelaznej, prosząc równocześnie kupców Polaków do nawiązania kontaktu ze Związkiem.

Wszelką korespondencję należy kierować do Związku Polskiego, Katowice, ul. 3-go Maja 15.

Nowy obólnik o punktualności.

Minister Oświaty wydał nowy obólnik o punktualności w urzędach i szkolnictwie. Zarządzenie to podkreśla, iż mimo kilkakrotnych przypomnień urzędniczych przychodzą do pracy ze znacznym opóźnieniem.

Licea ogólnokształcące, pedagogiczne i zawodowe

zastąpią wyższe klasy gimnazjum, seminarium i zawodówki.

Minister oświaty prof. Świętosławski wygłosił przez radio przemówienie o liceach. Jak wiadomo z przyszłym rokiem szkolnym powstaje w całym kraju ten nowy typ szkoły, który ma zastąpić dwie ostatnie klasy dawnego gimnazjum (7 i 8 kl.), bądź też dawne seminarium nauczycielskie i wyższego typu szkoły zawodowe.

Istniejące od paru lat gimnazjum nowego typu 4-letnie (dawnie klasy 3, 4, 5 i 6) jest typu jednolitego i nie dzieli się na żadne poszczególne typy. Podział obecny przesunięty ma być na licea, tak, że wybór kierunku nauki następuje dopiero w wieku późniejszym, niż dawniej, przeciętnie 16—17 lat.

Jak wynika z wcześniejszego przemówienia min. Świętosławskiego, licea będą bardzo różnorodne. Dzieląc się one będą na 3 zasadnicze typy: liceum ogólnokształcące, którego głównym zadaniem jest przygotowanie w ciągu dwóch lat młodzieży do studiów wyższych, liceum pedagogiczne, którego głównym zadaniem jest w ciągu trzech lat przygotowanie kadr nauczycieli szkół powszechnych, oraz liceum zawodowe, kształcące w ciągu trzech lub dwóch lat fachowców o średnim wykształceniu. Jednakże również absolwenci liceum pedagogicznych i zawodowych będą mogli, po zdaniu egzaminu uzupełniającego, wstąpić na wyższe uczelnie. W służbie państwowej nie będą robione żadne różnice między absolwentami różnych typów liceów.

Liceum ogólnokształcące będzie miało 4 rozmaite wydziały. Wydziały te albo będą w jednym liceum, a wówczas jest możliwe, zwłaszcza na prowincji, że młodzież różnych wydziałów będzie pewnie wspólne przedmioty studiowała razem, a specjalne przedmioty osobno, albo też, co zwłaszcza nastąpi w wielkich miastach, każde liceum będzie się składało z jed-

nego wydziału. Wydziały będą następujące: humanistyczny, klasyczny, matematyczno-fizyczny i przyrodniczy.

Liceum pedagogiczne będzie jednolite. Min. Świętosławski pragnie, aby do tego liceum uczęszczała przede wszystkim chłopcy ze wsi.

Co do liceum zawodowego, to będzie ono najbardziej zróżnicowane, przy czym poszczególne wydziały będą stanowiły osobne szkoły. Z początkiem przyszłego roku szkolnego powstanie około 30 różnych liceów przemysłowych, około 20 handlowych, 10 gospodarstwa domowego i 5 rolniczych. Licea gospodarstwa domowego będą dwuletnie, inne licea trzyletnie. Rozmieszczenie liceów zawodowych w różnych punktach kraju będzie połączone z stanem przemysłu w odpowiednich okolicach.

320 tys. zł. na koszty administracyjne związane z Pożyczką Narodową.

Na posiedzeniu sejmowej komisji budżetowej w dn. 18 b. m. przyjęte zostały zamknięcia rachunkowe za rok budżetowy 1934—35.

Zainteresowanie posłów wzbudziła pożyczka 320 tys. złotych, wydatkowana na koszty administracyjne Komisariatu Generalnego Pożyczki Narodowej obok sumy 300 tys. zł. wydatkowane na propagandę tej pożyczki.

Dwóch posłów zainterpelowało, na jakie cele została zużyta su-

matnie posiedzenie budżetowe Rady Miejskiej w Lublinie zakończyło się wręcz sensacyjnie. Oto po dyskusji nad wnioskiem o skreślenie wszelkich subwencji na rzecz społeczeństwa żydowskiego Lublina przystąpiono do głosowania, w którym 17 radnych opowiedziało się za wnioskiem przy 5 sprzeciwach żydowskich!!!

Biskup Gerlier o swej podróży do Polski.

W powrotnej drodze Ks. Biskup Gerlier z Polski i Austrii do Lourdes udało się współpracownikowi „La Croix” uzyskać w Paryżu od niego wywiad w sprawie wrażeń z podróży.

Z wycieczki swojej Ks. Biskup jest niezmiernie zadowolony, podkreślając wielką sympatię, z jaką go wszędzie witano i przyjmowano. Widzi w tym przede wszyst-

Podkreślić należy, że w budżecie znajduje się kwota 5.000 zł na polskie kasy bezprocentowe dla popierania chrześcijańskiego handlu i rzemiosła.

Lublin więc jest pierwszym w b. Kongresówce miastem, gdzie żadnych subwencji nie otrzymują Żydzi.

kim dowody sympatii dla całej Francji i przekonany jest, że sympatie te wzrosłyby jeszcze, gdyby wykazano, że naród francuski w gruncie rzeczy jest i pozostanie narodem katolickim.

Przedstawiciela „La Croix” interesowały szczególnie wrażenia Ks. Biskupa z Częstochowy, o której Biskup Francja wie bardzo dużo. Biskup Gerlier stwierdza, że największym cudem Jasnej Góry jest cud zapалу religijnego, jaki się tam na każdym kroku dostrzega i nieopisanie wielki wpływ duchowy tego sanktuarium.

Dodatek mieszkaniowy dla nauczycieli.

Ministerstwo spraw wewnętrznych rozstrzygnęło zasadniczo kwestię dodatku mieszkaniowego dla nauczycieli szkół powszechnych.

Ministerstwo orzekło, że obowiązek wypłacania dodatku ciąży na gminie jedynie wówczas, gdy nauczyciel faktycznie pełni obowiązki nauczycielskie na terenie danej gminy.

Zjazd pielgrzymów w Rzymie

Na święta Wielkiejnocy przybywa do Rzymu około 20 tysięcy pielgrzymów, głównie z Francji, Anglii, Austrii, Belgii, Holandii, Szwajcarii, Węgier, Czechosłowacji, Niemiec i Rumunii. Przybywa także nieliczna stosunkowo pielgrzymka polska.

Dekret kanonizacyjny bł. Andrzeja Boboli

będzie ogłoszony po Wielkiejnocy.

Ojciec św. przyjmując ostatnio ks. prof. Salvatore Natucci, promotora generalnego wiary, oświadczył mu, że w sprawie stwierdzenia cudów przedstawionych do kanonizacji bł. Andrzeja Boboli

powinął dekrety dla sprawy przychylna.

Po świętach Wielkiejnocy, prawdopodobnie w niedzielę Białą, ogłoszony i odczytany zostanie dekret w tej sprawie.

Ks. Dr. St. Trzeciak.

3

Kwestia żydowska

w oświeceniu etyki chrześcijańskiej.

W pierwszych dniach pokojowych Żydzi zostali powołani do uczestnictwa praw ale i tych samych trudów. Żydzi przyjęli pierwsze, a do drugiego nie poczuwali się. A co o sobie mówią sami Żydzi? Bloch poseł w parlamencie austriackim, powiedział w roku 1890: „Jeżeli kiedykolwiek jaki naród stał w służbie innego, to czynili to Żydzi dla Niemiec. Za ich ojczyznę walczyli wszędzie, nawet w Polsce, gdzie przyjęci byli gościnnie. Za niemieckich walczyli wszędzie, gdzie królowie i książęta świadczali nam łaski i dobrodziejstwa”. Podobnie w wiecu politycznym w Poznaniu 1901 roku Żyd Jotwe wyraził się: „Zwracam uwagę na stanowisko, jakie mi Żydzi zajmowali na północno-wschodzie. Przed tysiącem lat przodkowie nasi przed groźbą przesiedlenia przyciągnęli z Zachodu do Polski”. — Jak Polska była uciśkana, to Żydzi

od Polski odrzekali się. Ale jak Polacy mają państwo swoje i są gospodarzami u siebie, to Żydzi już są tubylcami i zaraz do równych praw z Polakami stają. Nigdy nie wyparli się sprawy niemieckiej, po niemiecku mówili, starali się kraj ten przyłączyć do Prus. Prowadzili „kulturalne” dzieło. Jeżeli miasta są ostoja niemieckości, to „ojcowie spełnili najlepszą część pracy”. „Nie komisja kolonizacyjna, lecz Żydzi to sami zrobili”. „Nie tylko więc stajemy na naszym prawie, ale i na szmacie ziemi, którą pomogliśmy zniemczyć, a na to dziś kładziemy wagę”.

Te momenty wyświeśla nam i psychikę i duszę żydowską w stosunku do Polski i ich wartość. Czy mi możemy oprzeć się na tym żywiole?

Zabór rosyjski. W 1919 roku w Odesie wydał broszurę Zaboryński, wódcę obecnego żydostwa, w Warszawie przyjmowany przez najwyższe osobistości. Pisze te słowa: „Polska należy do dwóch narodów, do Polaków i do Żydów”.

Ale drwi sobie z Polski, że ona rościła swoje pretensje do Wilny;

(1 przyp. Wilna, tak jak Moskwa, końcówka—a, żeby przypodobać się Moskwie), ale okazało się przy wyborach, że z Wilna wyszło 2-ch Żydów. Okazali swoją większość i swoją faktyczną wolę, a potem mówili, że Żydzi we wszystkich miastach, gdzie nie było Rosjan, to wprowadzali kulturę rosyjską. Oni znów na swoje barki przyjęli działalność „kulturalną” i rusyfikowali wszystkie polskie. Tak w ogólnych zarysach przedstawia się działalność Żydów za czasów rozbiorów polski, według ich własnych oświadczeń.

A mamy jeszcze do zanotowania działalność żydowską za czasów pokoju Wersalskiego. Kiedy wzięły się losy Polski. Do hr. Orłowskiego zwrócił się wtedy Żyd Rotchild i powiedział, że jeżeli Rotchild delegatem Polski Dmowski, to Żydzi będą uważali to jako polickie i wszędzie będą Polsce przekazywali i nie dopuszczają, żeby Polska otrzymała Gdańsk. „Znajdźcie nas na drodze do Gdańska, na Śląsk i na drogę do Lwowa i Wilna. Wszędzie będziemy wam przekazywać”.

I tak było. Te skryty wycho-

dził Żydzi w Nowym Jorku i Paryżu... dla sprawy niemieckiej. I że Śląsk nie dostał się w całości Polsce, to Żydzi sami się do tego przyczynili. Piszę o tym w książce „Mesjanizm i kwestia żydowska”. Mówię tam na podstawie dokumentów, że jeżeli nie dostaliśmy Śląska, to mamy to do zawdzięczenia rabinom niemieckim, którzy przy pomocy masonerii skłonili Lyod George’a i Wilsona, żeby nie oddali całego Śląska. To zdarza się z tym, co powiedział hr. Orłowskiemu Rotchild. A cośmy mieli podczas obrony Lwowa? Mielśmy Żydów wrogów i wszystkich walczących przeciwko nam. Nie było ani jednego Żyda wśród obrońców Lwowa. Po przeciwnej stronie zaś byli Żydzi. A w Wilnie, to przecież są dowody, że smole łali z okien na nasze wojska. Rzucali z dachów i okien na nasze wojska kamieniami i wyrabiali ohydny opinię w prasie zagranicznej o Polsce i jej wojsku. Jeżeli to publicznie mówię i piszę, to opieram się na dokumentach. To nie są twierdzenia gołosłowne.

(C. d. n.)

KRONIKA PŁOCKA

KALENDARZYK.

Wtorek 23 marca—Katarzyny Kr. P.
Środa 24 marca—+ Marja i Tym.
Czwartek 25 marca—+ Ireneusza.

Biblioteka Parafialna (Dobrzyńska 5)
Wzrost codziennie w dni powszednie od
godz. 5 do 7 wieczorem.

„Nowości” wyświetla dziś
„Kły i pazury”.

Wiadomości potoczne

× W sprawie zbiórki na szkol-
nictwo zagraniczne. Zarząd Płock-
iego Obwodu Towarzystwa Pomocy
Polonii Zagranicznej zwraca się do
wszystkich osób i instytucji, które
chciałyby listy zbiorcze na rzecz
Funduszu Szkolnictwa Polskiego Za-
granicznego, o jak najszybszy zwrot tych
list pod adresem: *Obwód Tow. Pom.
Polonii Zagr., Płock, ul. P.O.W. 21.*
Listy należy zwrócić bez względu
na wynik zbiórki.

× Skup i sprzedaż używa-
nych mebli. W tych dniach w
Płocku przy ul. Kościuszki 1, p.
Radzanowski z Torunia utworzył
pomysłowy skup i sprzedaż uży-
wanych mebli antyków. Na skła-
dzie znajdują się obrazy, porcela-
na, rowery, patefony, skrzypce,
szafy, szafy, lustra, łóżka, stoły
biurowe, biblioteki i wiele innych
przedmiotów domowych.

× Ferie w szkołach płock-
ich. Dziś po wykładach w szko-
łach płockich, jak zresztą w całej
Polsce, rozpoczynają się ferie świą-
teczne i trwać one będą do 31 bm.
włącznie.

Młodzież szkół przy przejazdach
pociągami korzysta z 50 procentowej
zniżki.

× O życiu Polaków za granicą.
Pod powyższym tytułem odbyły się
odczyty w kilku płockich organizac-
jach społecznych i wychowawczych.
Prelegentami byli członkowie zarządu
Obwodu Płockiego Towarzystwa Po-
mocy Polonii Zagranicznej.

Zarząd Obwodu nadal na żądanie
poszczególnych organizacji deleguje
prelegentów do celu wygłaszania od-
czytów i referatów na tematy zwią-
zane z zadaniami i pracą Towarzy-
stwa Pomocy Polonii Zagranicznej.

× Ze Szkoły Ogrodniczej.
Młodzież Ro. znych Koedukacyjnych
Kursów Ogrodniczych w Płocku zo-
rganizowała samorządnie akademię dla
pamięci imienia śp. Marszałka Jó-
zefa Piłsudskiego.

Akademii zajął prezes Koła
Koleżeńkiego.

Na program uroczystości złożyły
się: deklamacja chóralna, wiersz na-
pisany i wygłoszony przez ucznia
Bartęzaka, referat, odczytanie „Legen-
dy o Marszałku” i śpiew chóralny.

Po tych produkcjach wysłuchano
pamiętnienia p. Prezydenta, nadanego
przez radio.

Na akademii prócz grona nauczy-
cielskiego obecni byli: p. sędzia
Cichoński, prezes Tow. Przyjaciół
Szkoły, oraz p. sędzina Cichoński i p.
Schmidtowa, opiekunki bursy szkolnej.

× Przypominamy, że w okre-
sie tygodnia przedświątecznego sklepy
otwarte są codziennie do godz. 9
wieczorem.

„Święcone” dla ubogich dzieci.

Pod przewodnictwem p. prze-
łożonej Julii Kisielewskiej odbyło
się wczoraj na Ratuszu płockim
posiedzenie Komitetu Pomocy
Dzieciom i Młodzieży. Omawiano
sprawę „święconego” dla ubogich
dzieci. W rezultacie dyskusji po-
stanowiono „święcone” dla ubogich
dzieci urządzić, jednak ze względu

na brak funduszy, w mniejszych
rozmiarach. Każde dziecko otrzy-
ma tylko około kilową struclę
i ćwierć kg. kielbasy.

Rozdawnictwo odbędzie się po-
dobnie jak na święta Bożego Na-
rodzenia, to znaczy przez szkoły i insty-
tucje dobroczynne.

Na okres świąteczny „Vistula”

zwiększa liczbę parostatków.

Jak już donosiliśmy, Żegluga
Rzeczna „Vistula” wznowiła już ko-
munikację wodną na Wiśle. Dotych-
czas kursowały z Płocka 2 statki:
„Stanisław” i „Satur” w stronę War-
szawy i Gdańska. Do Warszawy
odchodzi statek z Płocka o godz. 7
wieczorem, do Włocławka zaś w
stronę Gdańska o godz. 5 rano i o
7 wieczorem.

Cena biletów za przejazd paro-
statkami jest ta sama, jaka obowiązy-
wała w r. ub., t. j. za przejazd do
Warszawy III-cią klasą w jedną
stronę 3 zł., powrotny 4 zł., II-gą
klasą w jedną stronę 4.50 zł., po-
wrotny 6 zł.; I-szą klasą w jedną
stronę 6 zł., powrotny 8 zł.

Młodzież szkolna korzysta jeszcze
ze zniżek.

Ze względu na zwiększoną fre-
kwencję pasażerów, w okresie przed-
świątecznym „Vistula” w tych dniach
uruchamia jeszcze kilka parostatków.

Dzięki dużej wodzie i przeprowa-
dzeniu gruntownych remontów na
statkach, podróż statkiem trwa krótko,
jest wygodna i najtańsza.

Kopięty przez konia.

Onegdaj we wsi Słupno (pow.
płocki) Władysława Pęcherzew-
skiego uderzył koń tak silnie w
nogę, że zachodziła obawa zmię-
dżenia kości. Po przewiezieniu do
szpitala św. Trójcy w Płocku oka-
zało się, że Pęcherzewski ma tyl-
ko silnie stłuczoną nogę. Pobyt
jego w szpitalu potrwa kilka dni.

Pies własną pierśią

ostoił swojego pana.

Dnia 20 b. m. gajowy folwar-
ku Wólka gm. Słubice, Kłowski-
ski w czasie obchodu lasu spotkał
3-ich mężczyzn z psami ścietych
młodych brzoźek na plecach. Na
widok gajowego 2 zbiegło, a trzeci
rzucił się z nożem na gajowego.
W obronie gajowego stanął jego
własny pies i odparł napastnika,
choć sam zginął od ciosu noża.
Gajowy Kłowski obeszwał
napastnika i oddał go w ręce po-
licji. Okazało się, że jest nim Jó-
zef Olkowski (lat 45) ze wsi Wól-
ka Niska.

Olkowski został aresztowany.

O „święcone” dla najbiedniejszych.

Za kilka dni już święta wielka-
nocne. Wzorem lat ubiegłych zwraca-
my się do naszych Szanownych
Czytelników o ofiary na „święcone”
dla najbiedniejszych m. Płocka, tych,
którymi opiekuje się „Caritas”. Nie
zapominajmy o nich, gdy święta się
zbliżają.

Zamiast składania powinszowań
i życzeń świątecznych, składajmy
ofiary na pomoc tym, w których domu
nie ma i głód. To najlepsza powin-
szowanie świąteczne. Dobry, miło-
śniewny uczynek względem bliźnich.
Uczynek chrześcijańskiego miłosier-
dzia.

Ofiary na święta dla tych najbied-
niejszych składać można wprost w
biurowie „Caritasu” (Sienkiewicza 14)
lub w Administracji „Głosu Mazo-
wieckiego” na konto „Caritasu”.

O skup owoców i warzyw.

Na terenie powiatu kutnowskie-
go i płockiego Związek Polski ma
zamiar zorganizować skup owoców
i warzyw celem dostawy do Gdyni
oraz na Śląsk.

Polacy, mając pewną sumę
gotówki i pragnący podjąć się te-
go handlu, proszeni są o zgłosze-
nie się do lokalu Zw. Polskiego
w Płocku, N. Rynek 8.

× Dla udogodnienia interesan-
tów. Płocki LOPP dla udogodnienia
interesantów założył w swoim biu-
rze (Kościuszki 7) telefon. Numer
telefonu jest 15-13.

DZWONY.

(Z racji konsekracji dzwonów na
Stanisławówce).

Gdy sercem dzwonów ból zataga,
Gdy żałka dusza w nich zakłada
Wybiega na świat echem skąga
I spływa łaską nieopięta,
Do modłów wezwie i ofiary
Ucho, głos Boga w niej usłysz,
Umocni, uleczy łaską świętą,
Wskaże cel życia, doda wiary
Ból się ukoi w nocnej ciszy
Spłynie na dusze moc nieopięta
Zataga, wstrząśnie sercem świata
I w bliźnim kochać każe brata.

Płock, 21.III.1937.

Janina Płoska.

RADIO.

Środa, dn. 24. III. 1937 r.

Od godz. 6 do 8 program poranny.
12.40 Dziennik południowy. 12.50 „Trady-
cyjny przekładaniec” — pogadanka. 15.00
Wiadomości gospodarcze. 16.10 „Zagadka
historyczna” — audycja dla dzieci star-
szych. 16.35 Koncert wileńskiej orkiestry
salonowej. 17.10 „O Polskim Białym Krzy-
żu” — odczyt. 17.20 „Gorzkie Zale” —
aud. religijna w oprac. W. Achremowicz-
owej z udziałem chóru i orkiestry. Recy-
tacje w wyk. artystów teatr. Tr. z Kości-
ła św. Ignacego (z Włocławka). 17.50 „Rozmo-
wa z ministrem Franciszkiem Druckim-
Lubeckim” (wywiad fikcyjny). 18.00 Po-
gadanka aktualna. 18.10 „Na pełnym ga-
zie” — pogadanka. 18.50 „Z doświadczeń
w uprawie nowych roślin pastewnych” —
pogadanka. 19.00 „Stara Agnieszka” —
obrazek z powieści Józefa Kisielewskiego
p. L. „Powrót”. 20.45 „Chwilka Burza Stu-
diów”. 20.55 Dziennik wieczorny. 21.05
Pogadanka aktualna. 21.15 Koncert cho-
piniowski w wykonaniu laureata (pier-
wsza nagroda) III-go Międzynarodowego
Konkursu im. Fryderyka Chopina. (Trans-
misja do St. Zjedn. Ameryki Płn. i Nie-
miec). 21.35 Jan Sebastian Bach: „Czym
jest ból i czym cierpienie”. 22.10 Koncert
wieczorny w wykonaniu Orkiestry Sym-
fonicznej P. R.

Czwartek — 25.III-37 r.

Od godz. 6.30 do 8.00 progr. poranny.
11.57 Sygnał czasu. 12.40 Dziennik po-
łudniowy. 15.00 Wiadomości gospodarcze.
16.20 „Przyjaciel z Kieci” — opowiada-
nie. 16.35 Średniowieczne pieśni pastne,
audycja muzyczna. 17.50 „Pogotowie o-
piekuncze” — odczyt. 17.20 IX audycja
z cyklu „Sonaty skrzypcowe Ludwika v.
Beethovena”. 17.50 „Książka i wiedza”.
18.00 Pogadanka aktualna. 18.13 Wiado-
mości sportowe. 18.50 Pogadanka aktual-
na. 19.00 Słuchowisko p. L. „Biedaczyna
Chrystusowy”. 19.30 Koncert muzyki gre-
ckiej w dniu święta Grecji. 20.00 „Wśród
wolińskich osadników wojskowych” —
pogadanka. 20.15 Koncert symfoniczny z
Filarmonii Warszawskiej. W przerwie
ok. godz. 21.00 Dziennik wieczorny i po-
gadanka aktualna.

Cukiernia A. SZALAŃSKIEGO

Płock, ul. Tumska Nr 8. Telefon 10-00 i 12-24.

Poleca znane ze swej dobroci

w wielkim wyborze wyroby cukiernicze — jak:

bankucheny - mazurki, babki, plicki,
kekasy, czekoladki, nugaty, palermi,
karmelki, owoce w konserwie, kompoty

oraz inne tanie i smaczne wyroby.

ATA

czyści i szoruje wszystko!

Poświęcenie nowego kościoła w Żale

(Korespondencja własna „Głosu Mazowieckiego”.)

W dniu 14 marca r. b. parafia żalska (pow. Rypin) obchodziła wielką i rzadką uroczystość poświęcenia pięknego, nowozbudowanego kościoła.

Kiedy, przez kogo i w jakich granicach została założona parafia żalska — nie wiemy. Pierwsze wzmianki i notatki o niej mamy z końca XIV wieku.

Rozłożona wśród gór i pagórków erozyjnego pochodzenia, porzeżanych wawozami, dolinami i kotlinami, usiana gęsto dużymi jeziorami, leżała zdaleka od najbliższych starych szlaków handlowych, przechodzących przez ziemię dobrzyńską. Pomimo położenia wśród urodzajnych gruntów, parafia żalska przez kilkaset lat swego istnienia miała zawsze niewielki drewniany kościół. Na miejsce starego, spalonego lub sprochniałego kościoła budowano nowy, też drewniany.

Ostatni dotąd istniejący kościół parafialny w Żale pod wezwaniem św. Anny został zbudowany z drzewa w roku 1767 przez Walentego Góckowskiego, ówczesnego właściciela dóbr Żale z przyległościami. Poświęcony został (wizytacje mówią o konsekracji) przez ówczesnego biskupa sufragana płockiego w roku 1780.

Już przed 30 laty kościół w Żale wskutek zniszczenia został uznany przez specjalną komisję za groźący zawaleniem i opieczetowany. Dzięki staraniom proboszcza, nowa komisja kościół otworzyła i zezwoliła na odprawianie w nim nabożeństwa przez jakiś czas. Taki stan rzeczy zmusił parafian do powzięcia uchwały zbudowania nowego kościoła. Uchwała zapadła, sporządzono plany budowy i wysłano je w 1914 r. do zatwierdzenia władzom rosyjskim, lecz wskutek wojny plany te zostały wywiezione do Rosji i tam przepadły.

Po wojnie, w roku 1925, staraniem ks. kan. Grochowskiego zostały zrobione przez inżyniera Jarosława Wojciechowskiego z Warszawy nowe plany i przystąpiono do roboty. Zorganizowano komitet budowy kościoła, w skład którego weszli: ks. proboszcz Eustachy Grochowski, Artur Bartel, dziedzic Nadroża i Balina, Stanisław Koleczyński, właściciel Wyreby, Stanisław Pomirski, właściciel Borzymina, Władysław Meller, rolnik z Krystianowa, i Wacław Frackiewicz, miejscowy organista.

Sukcesorzy ś. p. Adolfa Chelmickiego, b. właściciela Żalego, ofiarowali bezinteresownie pod kościół plac i zezwolili na założenie

nie na gruntach majątku Żale ceglarni.

W czerwcu 1929 roku założono fundamenty kamienne pod nowy kościół, w roku 1930 dano cokol kamienny i podniesiono mury na 7 metrów. Poświęcenia kamienia węgielnego dokonał J. E. ks. biskup L. Wetmański, sufragan płocki, w dniu 29 sierpnia 1931 roku podczas wizytacji kanonicznej.

W latach następnych roboty posuwały się naprzód i w końcu w roku 1935 przykryto kościół dachem, zrobiono sklepienie, tynk, posadzkę, a po zrobieniu i wstawieniu w okna witraży w dniu 14 marca r. b. dokonano poświęcenia.

Ołtarz wielki, suycerskiej roboty, został przeniesiony ze starego kościoła. Ołtarz ten został zbudowany w starym kościele w roku 1818 przez suycerza i malarza Mariana Przemysławskiego, a staraniem i kosztem ówczesnego proboszcza żalskiego, ks. Lipińskiego. Ksiądz Lipiński z własnych oszczędności kupił na ołtarz drzewo i farby, przez cały czas budowy ołtarza bezpłatnie utrzymywał majstra i za robotę zapłacił mu 720 złp. Parafianie na ten cel złożyli tylko 278 zł. 5 gr., a resztę t. j. 441 zł. 25 gr. zapłacił proboszcz z własnych oszczędności.

Na tym to ołtarzu w dniu poświęcenia nowego kościoła wobec licznie zgromadzonych parafian pierwszą uroczystą Mszę św. odprawił czcigodny i sędziwy jubilat ks. kan. Grochowski i rozrzuconym i wdzięcznym sercem dziękował Bogu za to, że

po 27 latach pracy, zabiegów i różnych przykrości doznał się tej wymarzonej chwili. Ze dzieła swych pragnień i prac ujrzał w końcu skończoną i oddał je na chwałę Bogu i pożytek swych parafian.

Podczas nabożeństwa przepiękne kazanie okolicznościowe wygłosił ks. kan. Zochowski, proboszcz parafii Róże.

Po nabożeństwie gościnny gospodarz przyjmował u siebie w plebanii komitet budowy kościoła i kilku sąsiednich księży proboszczów. Podczas obiadu podniósł Czcigodny Jubilat prace, zasługi i ofiary wszystkich członków komitetu budowy kościoła na czele z prezesem p. Bartlem, dziedzicem na Nadrożu i Balinie, który najwięcej przyczynił się do zbudowania kościoła nie tylko przez wpłacenie należnych składek z dwóch folwarków, ale i specjalnymi ofiarami pieniężnymi, furmankami przy zwożeniu materiałów budo-

Dezorganizacja gospodarki samorząd

W najbliższym czasie dostarczony będzie sferom miarodajnym album, w rewelacyjny sposób ilustrujący stan urzędów i ulic miejskich. Wszystko, o czym się wie i mówi o poszczególnych miastach w tej dziedzinie, nie wyczerpując wielkich, nawet Warszawy błędnie wobec grozy, która zademonstruje album i oświetli dane liczbowe, uzyskane w drodze przeprowadzonej ankiety o obecnym stanie gospodarki miejskiej.

Dane te wskazują na obniżenie się w ciągu ostatnich kilku lat poziomu gospodarki samorządowej i na dalszą szybko postępującą dezorganizację, o ile nie przyjdzie rychło radykalna poprawa finansów miejskich.

Pielgrzymka nauczycieli na Jasną Górę.

Działalność komitetu głównego pielgrzymki nauczycielskiej rozwija się pomyślnie.

Powstały już lokalne komitety w Łomży, Pińsku, Brześciu nad Bugiem, Siedlcach, Grudziądzie, Poznaniu, Krakowie, Katowicach, pozostałe są w organizacji. Niezależnie od tego napływają indywidualne zgłoszenia nauczycieli ze wszystkich stron Polski.

Hotele pływające.

Przewidując znaczny napływ gości na uroczystości koronacyjne w Anglii i ew. brak pomieszczeń w hotelach na lądzie, Anglii przygotowują cały szereg dużych statków transatlantyckich, które będą użyte jako hotele dla zakwaterowania przyjezdnych. Na tych statkach — hotelach pływających — ma być zapewnione 10.000 miejsc.

Z WYDAWNICTW.

Interesujące i aktualne wydawnictwo: „Wartości Ducha” — Benito Mussolini. Jest to niewielka broszurka wyjaśniająca nam, dlaczego Mussolini mógł wywrzeć tak wielki wpływ na naród włoski. Mówi o stosunku Mussoliniego do Kościoła jego własnymi słowami. Stosunek ten ujęty szeroko, uwzględnia, napu masonerie: Dla mnie masoneria jest wielkim parawanem, poza którym zwyczaj są małe rzeczy i małe ludzi. Odkąd walczymy w szeregach partii socjalistycznej, zauważyłem, że masoneria miała pewien wpływ na socjalizm włoski.

W ciągu rządów stwierdziłem, że masoneria rozwinęła swoich ludzi w punktach węzłowych życia włoskiego. To niesłychane, że urzędnicy uczęszczają do łóż, informują je i biorą od nich rozkazy” i t. d.

Wydanie Księgarni Katolickiej w Katowicach, 1937 r., str. 64.

Do nabycia w Księgarni „Citas” w Płocku, Siemkiewicza 14.

„Ciemna Jutrznia”

w radio.

„Ciemna Jutrznia” jest to najpiękniejsza i najbardziej nastrojowe nabożeństwo Wielkiego Tygodnia. Bierze w nim udział całe duchowieństwo, śpiewając chorały gregoriańskie. Po każdym odśpiewanym psalmie gasi się jedną świecę w siedmioramiennym świeczniku. Pienia religijne wykonywane przy tym obrzędzie są pełne wymownej ekspresji. Nastroj całego nabożeństwa oddaje w sposób przejmujący uczucia, ogarniające wiernych w czasie Wielkiego Tygodnia.

Po raz pierwszy w dziejach polskiej radiofonii w tegorocznym Wielkim Tygodniu odbędzie się transmisja radiowa Ciemnej Jutrzni. Transmisję tę nada Polskie Radio z Katedry Poznańskiej w Wielki Piątek o godz. 16.00. Transmisję poprzedzi reportaż, który zaznajomi radiosłuchaczy z obrzędową częścią nabożeństwa.

wlanych i t. p. On to sprawił 8 wielkich i pięknych witraży i kilka małych do kościoła, za które zapłacił 7.000 zł. Na upamiętnienie tych ofiar i zasług na filarze pod chórem została wmurowana tabliczka marmurowa z następującym napisem:

„Staraniem ks. kan. Eustachego Grochowskiego, proboszcza parafii Żale, przy wydanej pomocy materialnej p. Artura Bartla, właściciela dóbr Nadroża i Balina i przy współudziale parafian świątynia ta zbudowana została w latach 1930 — 1936”.

Piękna świątynia żalska zbudowana jest w stylu romańskim ze sklepieniem welbowanym, absydą i ogrzewaną kaplicą. Jedna wieża i okragła baszta narożna pokryte są białą miedzianą. Dach na kościele pokryty dachówką rzymską. Piękna majestatyczna wieża kościoła widzialna jest prawie ze wszystkich punktów parafii.

Na wiosnę kościół zostanie otykany i oparkany, a stary sprzedany i za te pieniądze ma być zbudowany dom katolicki, którego wielki brak daje się odczuwać w parafii.

Przy wypadaniu łopioch, łysienia WŁOSÓW nie ma to nic dziwnego — Chłowa-Chłowlawa GASECKIEGO (z KOGUTKIEM)

CENY OGŁOSZEŃ: za jeden wiersz m/m. na stronie tytułowej 40 groszy, w tekście 30 gr. na stronie ostatniej 15 gr. w ogłoszeniach drobnych słowo 10 gr. najmniejsze ogłoszenie 1 zł. Nekrolog od wiersza m/m. 20 gr. w tekście 15 gr. Prenumerata miesięczna z przesyłką do domu 2.50 zł.

Redakcja i Administracja: Płock, ul. P. O. W. 13, skr. p. 95, tel. 10-47. P. K. O. Nr. 63.033. Redakcja przyjmuje od 11 — 12 i od 4 — 5 pop.

Redaktor odpowiedzialny: Czesław Śledzianowski.

Redakcja rękopisów nie zwraca.

Wydawca i Redaktor: Michał Niemcewicz.

Odbito w drukarni T. „B-cia Detrychowicz” w Płocku.